

Debatujmy, jak gonić bogatą Europę

- Do wyborów zostały 4 tygodnie. Na poziomie ogólnopolskim mamy więcej „debat o debatach” niż merytorycznych debat. Może tabloidyzacja polityki spowodowała, że debaty w ogóle nie mają sensu?

- Brak debat byłby, uważam, rozwiązaniem niekorzystnym. Ich nadmiar jednak również kampanii szkodzi. Żałuję, że na poziomie ogólnopolskim nie udało się porozumieć partiom i nadawcom, aby przeprowadzić kilka merytorycznych dyskusji, ujętych w żelazne karby organizacyjne. TVN organizuje swoje debaty, TVP swoje. Myślę, że statystycznego widza to zniechęca i trudno mu się dziwić. Nadmiaru rozproszonych komunikatów nie jesteśmy w stanie śledzić z uwagą. A przecież na poziomie regionalnym nadawcy też proponują debaty.

- Debaty mają sens pod jednym warunkiem: że będą rzeczywiście merytoryczne. Jakie powinny być główne tematy debat regionalnych?

- Trzeba debatować o tym, co pozwoli skrócić dystans



ARCHIWUM

Rozmowa z dr. LESZKIEM BARANEM, socjologiem z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

dzielący nas od najlepiej rozwiniętych regionów Europy. Priorytetem są droga ekspresowa północ - południe i obwodnice miast; remont dotychczasowych linii kolejowych, budowa nowej linii do Warszawy, kolejne połączenia lotnicze. Priorytetem są też szybkie i tanie łącza internetowe. Dzięki temu rozwiną się przemysł i turystyka. Aby mieszkało się nam bezpieczniej, trzeba lepszych zabezpieczeń przeciwpowodziowych, rozwoju energetyki, łatwiejszego dostępu do specjalistycznych usług medycznych. Należy też pamiętać o podkarpackiej wsi. No i trzeba sprzyjać rozwojowi ośrodków akademickich i instytucji kulturalnych.

- Czy jest możliwe parlamentarne lobby na rzecz Podkarpacia, ponad politycznymi podziałami?

- Takie lobby jest możliwe. Być może ostatnio, wskutek ostrych podziałów politycznych, parlamentarzystom różnych opcji trudno się do siebie zbliżyć, ale pamiętam czasy rządów AWS, kiedy było to możliwe.

Rozmawiał Jaromir Kwiatkowski